

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarteckie dla miasta Poznania 1 Tal.
30 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 14 Czerwca. — Posiedzenie konferencyjne naznaczone na dzień jutrzejszy nie odbędzie się. Członków konferencyjnych zaproszono na czwartek.

— Times pisze o ustanowieniu granicy między Danią a Niemcami, co następuje: baron Beust proponuje, aby ludność szlęzicka pasami od północy na południe pociągniętymi głosowała, aż dojdzie do tego pasa, który będzie głosował za oddzieleniem od Danii. Times sądzi, że Dania i mocarstwa neutralne ten rodzaj głosowania odrzuca, ponieważ swobodne głosowanie niemożliwe się odbyć wśród kraju zajętego przez wojska niemieckie.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 4 b. m., że żadna bitwa do d. 2 nie zaszła w Wirginii. Sherman dotarł aż do Dallasu i obładował Alboonę.

— Wedle Richmond Examiner mieli konfederaci odeprzeć korpus Shermana.

— Generał Grant uderzył w d. 3 Czerwca na konfederatów i wparł ich do szanów, bez odniesienia nad nimi stanowczych korzyści. Oba wojska nieprzyjacielskie stoją bardzo blisko od siebie. Strata unionistów wynosiła 2000.

Paryż, 14 Czerwca. — Wieczorny Monitor donosi, że przyszłe posiedzenie konferencyjne odbędzie się dnia 16 Czerwca (w czwartek). Cesarz przyjmował dziś z rana posła rosyjskiego bar. Budberga, który w czwartek uda się do Kissyngi.

Wiedeń, 14 Czerwca. — Cesarz i cesarzowa dziś po południu wyjadą w towarzystwie hr. Rechberga do Kissyngi i po drodze zabawią w Monachium przez dzień jeden.

Drezno, 14 Czerwca. — Dresdner Journal oświadcza, że domysł, iż p. Beust brał udział w jednym artykule lub dał powód do niego, jest zupełnie płożnym i tradnym do pogodzenia, z teraźniejszym położeniem.

Hamburg, 14 Czerwca. — Z Kopenhagi donoszą pod d. 13. b. m., że rada państwa zwołaną zostanie na dzień 25 b. m. Berlingske Tidende poczytuje wystąpienie z ministerstwa spraw wewnętrznych Carlsena za nieuzasadnione.

Berlin, 15 Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać tajnym nadradzcom finansowym Eytelwejnowi i v. Koenen, referującym w ministerstwie skarbu krzyż komturów orderu królewskiego domu Hohenzollerów.

Berlin, 14 Czerwca. — Jkw. książę następca tronu pruski wyjechał do Stralundu.

Berlin, 14. Czerwca. — Korespondencya wiedeńska pochodząca z kół oficjalnych, a zamieszczona w H. B. H. twierdzi, że Rosya po to wysunęła kandydaturę oldenburgską w sprawie księstw, aby się okazać przychylną Prusom, które będą mogły wybierać w razie potrzeby między Augustenburgiem a Oldenburgiem. Rosya wiedząc, że we względzie swych planów co do Danii nigdy niedojdzie do swoich celów, gdyż wówczas cała Europa wystąpiłaby w koalicji przeciw niej, przeto stara się jak najwięcej wyciągnąć z tej sprawy duńskiej kapitału dla siebie. Mając na uwadze, że Francya prędzej czy później starać się będzie zemścić za poniesioną klęskę dyplomatyczną w sprawie polskiej, i wniesie ją przy zdarzonej sposobności na nowo, przeto zasługuje się w sprawie duńskiej. W Petersburgu musiano coś zwietrzyć w tej mierze, zwłaszcza że rozwija się wielka sprawa naddunajska, bardzo zręcznie ułożona i przeprowadzona na najszerzej podstawie ludowej, przez przypuszczenie całej ludności do swobód, nie ułożonych na odegranie komedii, lub wyprowadzenie w pole oszukanych albolu nakoniec na zemstę nad jednym stanem, która Rosyi samym rozwojem u granic grozi jak największym niebezpieczeństwem. Sprawa ta naddunajska czyli raczej rumuńska najwięcej korci Rosyę i doprowadzić może do największych zawiślań na

Wschodzie, w które Rosya nolens volens zostanie uwikłaną, bo idzie tam o zasadę bytu. Książę Gorczaków przeto zawczasu stara się uprzędzić zlanie się rozmaitych żywiołów i ich poneutralizowanie, a powtórze krząta się o założenie kamienia węgielnego, na którymby mógł łatwo w razie potrzeby szybko zbudować potężny gmach koalicji trzech wielkich mocarstw północnych. O założenie więc tego kamienia postarał się podobno naprzód w Berlinie, gdzie grunt na to znalazł dosyć przygotowany przez zeszłoroczną konwencyą lutową, a do reszty go wygładził przez ustąpienie rosyjskich uroszczeń do Holsztynu Oldenburgowi. Tu starać się będzie na nowo utwierdzić wymyśloną przez siebie konwencyą gwarantującą, która ma poręczyć trzem podziałowym mocarstwom polskie posiadłości na wszelkie przypadki przyszłości. Zapewne coś pewniejszego o tem dowiemy się wkrótce z Berlina. Co się tyczy Austrii, sądzimy, że znana allokucya papieżka i względy na sprawę wschodnią nieco utrudnią to porozumienie się z Rosyą. Nat. Ztg.

Królestwo Polskie.

Posenerka pisze, że pod Turkiem miał się znów pojawić zbrojny hufiec powstańców, ale Moskwa za nim na próżno pogoniła. Dwóch atoli powstańców mieli ująć chłopci i oddać Moskwie.

Warszawa, 13 Czerwca. — Oberpolicmajster miasta stołecznego Warszawy. Zegary znajdujące się na gmachach rządowych, na niektórych kościołach i w oknach zegarmistrzów, wskazują godziny niejednokowo, częstokroć znacznie różniąc się między sobą. Dla usunięcia tej niedokładności, wzywam wszystkich zegarmistrzów i dozór nad zegarami rządowymi i kościelnymi mających, ażeby wszystkie zegary na widok publiczny wystawiane, regulowane były podług zegaru obserwatorium astronomicznego, dopilnowanie czego, jednocześnie policji wykonawczej zalecono. Warszawa, 20 Czerwca. — Pułkownik, baron Frederiks. Gaz. Pol.

W rozkazie do policji wykonawczej zamieszczone są dwa rozporządzenia p. o. warszawskiego oberpolicmajstra, a mianowicie: 1) Doszło mnie, że rzeźnicy pędzą z targu przez miasto woły niepowiązane, przez co powodują przestrach przechodzących, szczególnie kobiet i dzieci. Celem usunięcia podobnego nieporządku, polecam służbie policyjnej surowo upominać wszystkich rzeźników tutejszych, ażeby woły prowadzili powiązane za rogi, oraz ażeby nie pozwalali wołom ani innej trzodzie chodzić samopas po podwórzach, a nie stosujących się do tego rozporządzenia, przedstawiać będą do kary.

2) Zauważyłem, że studenci szkoły głównej i uczniowie gimnazyów chodzą po mieście z trzcinami, co przy ubiorze ustanowionej dla nich formy wojskowej jest zakazanem; przeto polecam służbie policji wykonawczej, na przyszłość niedozwalać noszenia kijów i trzin, a przekraczających w tym względzie zatrzymywać i przesłać do rektora gimnazjum, mnie zaś o każdym z nich donosić. Gaz. Pol.

Onegdaj przyjechali do Warszawy: Dymisjonowany generał major Sulima, z Niemiec; rz. radca stanu Ciechanowski, ze wsi Grodzka; wdowa po generałlejtnancie Jeremołow z Berlina.

Wyjechali zaś p. o. warszawskiego obepolicmajstra pułkownik baron Frederiks, do Kijowa.

Wczoraj przyjechał, dymisjonowany generał lejtnant Kruzenstern, z Berlina.

Z powodu wyjazdu p. o. warszawskiego oberpolicmajstra pułkownika barona Frederiks, za czternastodniowym urlopem do miasta Kijowa, przeznaczony został do pełnienia tychże obowiązków. Zastępca starszy policmajster pułkownik Kołyszkin, który w tych samych godzinach, jakie dotąd oznaczonymi były, w biurze policyjnego zarządu w pałacu Prymasowskim przyjmować będzie interesentów, mogących mieć potrzebę osobistego z nim widzenia się. Gaz. Pol.

— Urzędowy organ moskiewski wspomina także, że istnieją dotąd małe oddziały powstańcze w rozmaitych częściach kraju, mianowicie zaś pojawił się na Podlasiu znaczniejszy hufiec jeźdźców narodowych, przebranych po kozacku. Oddział ten stał się dnia 29. Maja w lasach Lubartowskich z patrolami Moskali, którzy ze wszech stron go usiłują otoczyć.

— Jak wiadomo, prowadziła policja tutejsza wojnę tajną z godłami kupieckimi, które nakazała pstro pomalować, zamiast białe i czarno, jak to jest zwyczaj w całej Europie. Dzisiaj Dz. Powszechny otwarta

wypowiada walkę rzeczonym godłom, które obecnie przy »powracającym porządku« mają także nabrać charakter lojalny tj. być pisane w języku moskiewskim obok polskiego. Wszakże i Warszawa ma być przeobrażona podobnie jak Wilno na miasto czysto »moskiewskie«. Urzędowy organ zamieszcza w tej arcyważnej kwestyi następujący artykuł, który dla oryginalności podajemy w dosłownej treści:

„Szyldy, jako zewnętrzne oznaki różnorodnych zakładów fabrycznych i przemysłowych, handlowych, magazynów, rzemiosł i t. p., będąc na widok publiczny wystawiane, ulegają po wszystkich większych miastach pewnemu politycznemu nadzorowi. Szyldy w mieście naszym, mogłyby mieć także swoją historią; idą i one za duchem czasu i one bywają symbolem nie tylko reprezentowanego zakładu, ale i wypadków dziejowych lub okolicznościowych. Pamiętamy jeszcze w szyldach, owych koszyków z 1831. r., to znów krakusa prowadzącego niewolnika; widzieliśmy także szyldy to pod pastraną, to pod balonem Tardyniego, to pod słoniem Renza; ale i talent sceniczny, naszych ulubionych artystów i artystki, zarówno jak słonia nieraz na szyldy wprowadzał; niezbyt jeszcze dawno, mimo poprzedniej sztucznej policyi, czytaliśmy dość długo napisy: »Magazyn mebli litewsko-polski«, »Piwo bawarskie w ogródku litewsko-polskim« i t. p., natchnione ideą połączenia tych dwóch braterskich prowincyi; zniknęły one nagle, nawet wśród mrozów, jakieś świeżo dostrzegło je oko. Pamiętamy również prześladowania francuskich napisów; nie mogły i one dostoić, pastwiono się nad niemi, jak nad przepraszonymi dziś cylindrami, choć Francya była główną ucieczką marzonej pomocy. W r. 1844 z rozkazu ówczesnego generała-gubernatora, wszystkie prawie szyldy przerobione zostały tak, że obok polskich mieściły musiały i ruskie (ma znaczyć moskiewskie) napisy. Lecz i tu się dostrzegać dawało obejście przepisu; obok łokciowych liter polskich drobny napis ruski (moskiewski) zaledwie mógł być dopatrzonym. Liczba atoli znaków z ruskim (moskiewskim) napisem coraz malała i każdy procedurzysta, przy słabnącym nadzorze, robiąc nowe szyldy i niepomysłał o ruskim (moskiewskim) języku, choć może najwięcej z Rosyan ciągnął korzyści. Obecnie gdy wszystko wraca do normalnego (!) stanu, gdy zdeptytany i pogwałcony przepis nie przestał być przepisem, i gdy nareszcie władza wykonawcza przeszła w czynniejsze ręce, przysłała i na szyldy kolej. Jakoż p. o. warszawskiego oberpolic-majstra pułkownik baron Frederiks, rozkazem w dniu dzisiejszym do całego składu policyi wydanym, zarządził przegląd wszystkich szyldów w Warszawie, z poleceniem objawienia kupcom, fabrykantom, rzemieślnikom i wszelkiego rodzaju przemysłowcom, aby szyldy swe najpóźniej do dnia 15. (27.) Lipca r. b. pod rygorem zamknięcia zakładu w ten sposób przerobili, iżby obok napisów polskich były napisy i w ruskim (moskiewskim) języku; aby litery ruskie (moskiewskie) nie były mniejsze od polskich, aby na szyldach szynków, kawiarni, bilardów, bawaryi i rzemieślników do zgromadzeń cechowych nie należących, u spodu znaku był wypisany nr i data otrzymanego od magistratu konsensu z tym atoli dodatkiem, że obok napisu w języku ruskim (moskiewskim) nie są wzbronione napisy i w innych językach. Nie tajemny bynajmniej, że pp. właściciele zakładów narażeni przez to zostaną na dotkliwy ambaras i koszt. Lecz cóż zrobić?, tam gdzie chodzi o porządek publiczny (!) i wykonalność przepisów, wszelki wzgląd inny ustąpić musi.«

Kamieniec Podolski, 31. Maja. — Piszą ztąd do Gaz. Nar.: Co słyhać w Kongresówce i na Litwie, o tem wy więcej od nas wiecie w ogóle i w szczególe. Bądźcie pewni, że i u nas nie lepiej się dzieje, że w ogóle dzieje się to samo. Podam wam więc tylko kilka szczegółów, nasze Podole cechujących.

Władza wojenna niby ustala, a Braunszweig znowu panuje wszechwładnie. Rzucił się głównie na załobę. Ze kobietom żołnierze zdzierają kapelusze na ulicy, to się we wszystkich polskich ziemiach, Moskwie poddanych, praktykuje, tak samo jak wichry zrzucają mężczyznom kapelusze z głowy; to też temu się nie dziwimy. Ależ u nas było obwieśczenie, jakie mianowicie kolory nosić można. Wszystkie ciemne, choćby ciemnoczerwone, wzbronione, jednostajny ubiór wzbroniony, każda część odzienia musi być inna. Kapelusze damskie czarne srogo zakazane, choćby cały był pokryty kwiatami i wstążkami kolorowymi, najsrożej jest prześladowany i kilka kobiet już za to siedziało w więzieniu.

I o tem wam zapewne wiadomo, że w Kijowie stanął już dom komisowy, który ma ułatwiać Moskalom zakupno ziemi na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, że rząd moskiewski kupującym u nas ziemię Moskalom rozmaite zapewnia dogodności, przywileje, zapomogi, — ale tego podobno nie wiecie, że u nas jest nowy ukaz, wzbraniający Polakom kupowania ziemi. Ze wszystkich urzędników Polaków mają wypędzić, to rzecz po tem wszystkim naturalna.

Obywatelstwo wykluczyło zupełnie z grona swego Jana Sadowskiego, ale nie marszałka.

Wyszedł z powiatu mohylewskiego adres wiernopoddanych. Podpisali ten adres: Piotr Berezowski pamieszczyk, hrabia Władysław Czacki, pamieszczyk, Godfryd Radliński dworzanin, Jan Radliński dworzanin, Jakób Zaleski lekarz, Władysław Ostrowiecki dworzanin, Walenty Zaleski pamieszczyk, Julian Wołoszynowski, Wawrzyniec Kozłowski sekretar policyi, Adam Łoziński pismowód. policyi, Erazm Rozwadowski zasiedatel mohylowskawy ujezdnowo suda, Michał Dobrowolski kaznaczej, Aleksander Maliczewski nepremiennej człon, Marcin Zaleski zasiedatel ujezd. suda, Antoni Krzyżanowski sekretar ujezdnowo suda, Fortunat Krepowicz pomoszcznik mohylowskiej ujezd. policyi, Symforjan Łopatyński policejskiej nadziratel, Karol Jurkowski odstawnój major, Franciszek Wiszniewski, Wojciech Popławski zasiedatel ujezd. suda, Łukasz Rozwadowski sekretar mirowaho suda, Józef Rześniowiecki sekretar ujezdnowo predwoditela, Piotr Baczyński i Jan Bandrowski (dalej pismo nieczytelne, p. r.), Romuald Piotrowski, Józef Ilnicki kancelarist, N. Głowacki, Julian Jankowski.

Rosya.

Urzędowa prasa rosyjska z dniem każdym okazuje więcej otwartości; zaborecznych celów rządu nie pokrywa już nawet zasłona eksplikacyi, którą jej względy na Europę przywdziać nakazywały do czasu tylko, póki jej zstamtąd groziło niebezpieczeństwo. Obecnie wszelkie obawy znikły, czemużby więc nie miała postawić jawnie programu Piotra I.? Journal de St. Petersburg, przeznaczony głównie dla zagranicy, w Nrze 110, mówiąc o Kaukazie, nie uniewinnia się z dokonanego świeżo zaboru, lecz sofizmatami i fałszywym podaniem faktów i liczb okazuje jeszcze pewną wrażliwość na opinię. Inwalid, organ ministerstwa wojny a razem i wstecznej partyi, obecnie panującej w Rosyi, mniej dba na względy zewnętrzne, lecz śmiało apoteozuje zaborczą misję caratu, dołączając przytem jak zawsze cokolwiek cynizmu i naciągania: np. prawo do Kaukazu znajduje w uprzednim zaborze Gruzy i Mingrelli na wezwanie samejże luźności, którą jako jednowierczą opiekować się musiał. Znane są aż nadto intrzygi Rosyi towarzyszące zajęciu Gruzyi; opieka rozciągnięta nad księciem Dadijana, poparta siłą oręża, nie cofała się przed żadnym środkiem wskazanym nie tylko przez system wojenny, ale i przez grabież rosyjskich generałów. Dotychczas żyje w Wenecyi ostatni udzielny książę Ormiański, któremu prócz państwa zabrano jeszcze majątek, pieniądze i odzież, tak iż obecnie jałmużną ziomeków swoich chroni się od nędzy. Co zaś do jednoci wiary mieszkańców Fruzyi z Rosyanami, o tem z pewnością twierdzić nie można. Właściwi Gruzyjanie są rzymsko-katolickiego wyznania, znaczna część ludności ormiańskiej należy do sekty Nestoriusa, mniej liczne odłamki stanowią mahometanie i wyznawcy nauki Zoroastra; do której z nich Rosya się liczy? nie wiadomo. Nie śmiemy wszakże zaprzeczać Inwalidowi tej solidarności w wierze, wyczytawszy w Moskiewskich Wiedomostiach, że nie dawno przybyła do Moskwy deputacya od anglikańskich kościołów północnej Ameryki traktowała o połączenie się z petersburską cerkwią, które według słów tego dziennika, nie jest dalekiem. Oto jest wyjątek z wstępnego artykułu Inwalida:

»W życiu narodów spotykają się wielkie zadania, których spełnienie ściśle jest związane z postępem historycznego ich rozwoju. Zadanie takie przypadło w udziale Rosyi ze względu na jej położenie w granicach Europy i Azji: w czasach dawnych być przedmurzem europejskiej cywilizacyi przeciw napadom azyatyckiego barbaryzmu, teraz zaś, gdy już minęły obawy podobnych napadów, przeznaczeniem jej jest być dla Azji krzewicielką oświaty. Zadanie to spełnia Rosya od wieków, usiłując wprowadzić europejską cywilizacyę w łono dalekich narodów Chin i Turanu; toż samo wielkie znaczenie, miała dopiero co zakończona wojna na Kaukazie. Jeżeli Piotr Wielki założeniem Petersburga otworzył okno przez które Rosya spoglądała na Europę, to w naszych czasach podbiciem Kaukazu otwarte zostało okno dla całej zachodniej Azji, Persyi, Armenii, Mezopotanii, pogrążonych w odwiecznym otępieniu. Przez to okno spogląda ona na Europę, i jeżeli spogląda nie bez korzyści dla siebie, o czem wątpić niemożna, to wielki obowiązek cywilizacyjny Rosyi będzie spełniony godnie. W Europie ludzie myślący, ludzie patrzący na wielkie historyczne fakty z punktu humanitaryzmu a nie z uprzedzeniem i płytkimi egoistycznymi rachubami, przyznawali zawsze wielkość w tym względzie zasług Rosyi, i dalecy byli od myśli obwiniania jej w czembądźkolwiek.

Rzeczywiście, ktoby zadał sobie pracę rzucić choć pobieżnie okiem sprawiedliwym i beznamiętnym na historię Kaukazu, w ostatnich 60—70 latach, kto z uwagą rozberze powody zmagające Rosyą do zajęcia Kaukazu, i środki użyte przez nią dla uspokojenia kraju, ten z pewnością zgodzi się na to, że zaledwie gdziekolwiek kto inny działał bezinteresowniej, i z większą rozległością dla swych przeciwników, jak to czyniła i czyni Rosya na Kaukazie. W końcu 18. wieku Gruzya rozdzielana wewnętrznymi zamieszkami, pustoszona najściami Turków i Persów, prosiła o opiekę Rosyi; odmówić jej jednowiernemu państwu było niepodobieństwem i dla tego to w 1799 r. zostały tu wprowadzone rosyjskie wojska, a w 1801 po przekonaniu się że bez stanowczego udziału naszego rządu w sprawach gruzyjskiego państwa, nie zdoła ona dawać odporu ani zewnętrznym nieprzyjaciółom, ani też zapobiedz wewnętrznym rozterkom, Gruzya została przyjętą w poddaństwo Rosyi. Z przyłączeniem tego kraju Kaukuz stanowią część Rosyi, a zarazem uspokojenie go stało się nieuniknionem przedsięwzięciem, od którego odstąpić było niepodobna bez naruszenia godności Rosyi.»

Oto próbka logiki urzędowej rosyjskiej nie od dziś zresztą znanej światu, ale otwartość co do owego świeżo otwartego okna do Azji południowo-zachodniej, oraz powołanie się na humanitarne względy i cywilizacyjną misję Rosyi, stawiają sprawę rosyjskich zaborów na tak absolutnej wysokości, że wszelkie nawet tłumaczenia są niepotrzebne.

— W W. ks. Finlandzkiem trwają już od pewnego czasu nieporozumienia pomiędzy tameczną ludnością a oficerami wojsk rosyjskich. Sam korespondent do organu ministerstwa wojny Inwalida nie przeczy, że wina tych nieporozumień ciąży głównie na nietaktownym postępowaniu i bezkarnych nadużyciach ze strony wojskowych. Całą winą miejscowej ludności, według słów korespondenta, jest: że nie bardzo lubi Rosyan, potem że niedość starannie unika okazji do zająć z nimi, w koncu nareszcie, że żaden z tutejszych adwokatów nie chce się podjąć obrony oficerów rosyjskich, ci zaś tak z tego ostatniego względu jako też dla nieznamości praw, języka i obyczajów rosyjskich, nie mogą ani ustrzedz się nadużyć, ani też za nie być pociąganyymi do odpowiedzialności. Wojska konsystujące pierw w Finlandyi składały się przeważnie z tamecznych mieszkańców; dopiero przed rokiem zastąpiono je pułkami rosyjskiemi.

— Ażeby wzbronić oficerom rosyjskim nie tylko zbyt rozpowszechnionego nadużycia, iż bezpłatnie jeżdżą kolejami żelaznymi w prywatnych interesach, ale nadto wożą z sobą z tego samego tytułu dowolną ilość

osób — potrzeba było aż osobnego nakazu ministra wojny, który temi dniami został ogłoszony w Inwalidzie. Pierwszy to raz publicznie wystąpiono przeciw nadużyciom wojska rosyjskiego, i to ze względu na zagraniczny charakter towarzystwa kolei żelaznych.

Francya.

Paryż, 12. Czerwca. — Renan i jego obrońca Laboulaye' w Debatkach utrzymywali, że minister oświecenia nie ma prawa oddać profesora zamianowanego dekretem cesarskim przy College de France. Constitutionnel powiedział wczoraj, że przeniesienie Renana do biblioteki cesarskiej, było łagodną formą oddalenia go z profesury, ale że Renan nie chciał swej posady profesorskiej zdać, przeto mu dekret cesarski odebrał dziś i profesurę i bibliotekarstwo.

— Monitor pisze o wypadku głosowania w Rumunii, że za dekretami Kuzy głosowało dziewięć dziesiątych ludności, choćby wszystkich, co nie głosowali policzono do opozycji.

— W Paryżu rozeszła się pogłoska, że car w podróży swojej spotka się z cesarzem Napoleonem. Łączono z tą pogłoską posłuchanie, jakie w tych dniach miał u cesarza Napoleona ks. Montebello, który powrócił z podróży po Włoszech. Utrzymują, iż niebawem ks. Montebello odjedzie napowrót do Petersburga i obejmie tam znowu poselską posadę. Z tego wszystkiego chcieliby wnosić o zupełnem przywróceniu dobrych stosunków między Francją i Rosją. Mniemamy jednak, iż te wnioski co najmniej przedwczesne; wahająca się polityka gabinetu paryskiego, która nie śmiała stanowczo zerwać z Petersburgiem, nie ośmieli się zapewne tak prędko podać ręki w obec cywilizowanego świata, Rosji. Inna wersja twierdzi, że ks. Montebello uda się w samej rzeczy do Petersburga, lecz powróci ztamtąd w Sierpniu, a kto inny go zastąpi. Pogłosce o spotkaniu się cesarza Francuzów z carem nie dają wiary te nawet dzienniki, które o niej wspominają.

— W sprawie tunetańskiej przynoszą nam dzienniki ważny dokument. Jest to nota okólna p. Beauval konsula jeneralnego francuskiego w Tunisi, wystósowana do agentów konsularnych zostających pod jego władzą, a wywołana szerzącą się coraz bardziej wieścią o zamiarze Francji zajęcia rejencji tunetańskiej. Nota ta brzmi: »Panie: Dowiedziałem się, iż uporeczywie rozpowszechniano wieść, jakoby Francja miała zamiar przywłaszczyć sobie rejencją tunetańską. Upraszam Pana, abyś zaprzeczył tym pogłoskom, którym kłam już zadała i nie przestaje zadawać nieustannie bezinteresowna polityka Francji względem rejencji. Lecz zarazem upraszam Pana, abyś stanowczo oświadczył, że wymogi naszego położenia w Algierji nie pozwoliłyby nam nigdy być obojętnymi widzami, gdyby okazała się ze strony czyjejkolwiek dążność do zamienienia w rejencji tunetańskiej stanu rzeczy uświęconego przez czas, przez uznanie powszechne, a szczególnie przez samą W. Portę.« — Ostatni ustęp tej noty ma szczególną wagę, odnosi się on bowiem do przypisywanego Porcie zamiaru wyładowania z namowy Anglii wojsk swoich i zajęcia na swoją rzecz rejencji tunetańskiej. Constitutionnel powtarzając tę notę, parafrazuje ją i oświadcza, iż jest ona prawdziwym wyrazem polityki francuskiej; dodaje jednak, iż inne gabinety w zupełnej pozostają pod tym względem zgodzie z rządem francuskim. Trudno jednak dopatrzeć się tej zgody w postępowaniu konsułów francuskiego i angielskiego w Tunisi.

Austria.

Wiedeń, 11 Czerwca. — Za kilka dni ma być ogłoszony reskrypt zwołujący kongres serbski. Kongres ten jednak nie ma tym razem dotyczyć politycznego stanowiska Serbów w składzie krajów korony św. Szczepana, lecz jedynie zajmie się sprawami kościelnymi i szkolnymi, które potrzebują uporządkowania. Jak wieść niesie, ma on też wyraźnie nazwanym być kongresem ad hoc. Fakt ten w obecnej chwili nie jest bez znaczenia, pokazuje bowiem, że kongresu tego nie należy łączyć z programem nowego kanclerza, tudzież, że jak na teraz nie myślą o »Wojewodinie« i tym podobnych eksperymentach.

Włochy.

Podajemy drugą część rozpoczętego w wczorajszym numerze dyplomatycznego pamiętnika, wyjaśniającego stosunki między gabinetami paryskim i turyńskim.

»Instrukcje, które hr. Pasolinemu poniekąd za wstęp służyć miały, miały na celu zaprotestowanie przeciw zarzutom angielskiego rządu, a zarazem podniesienie wdzięczności, jaką Włochy gotowe są okazać Anglii. Potem robił hr. Pasolini usiłowania w celu odwiedzenia gabinetu Whigów od postanowienia nieuczestniczenia w kongresie. Lord Russell przyjął tę insynuację bardzo źle i odpowiedział, że cesarz Napoleon wykłety jest od mocarstw.

Podczas pobytu hr. Pasoliniego w Londynie, trwającemu kilka tygodni, wyszła na jaw dwulicowość rządu włoskiego. Wiedział ten rząd bardzo dobrze, że w Paryżu nie mógł poruszać sprawy rzymskiej, a że równie trudno rozpoczynać w Londynie rokowania o Wenecję. Dla tego też zapewniał uroczyście w Paryżu, że względem Rzymu ma jak najbardziej pokojowe zamiary i wdał się tam w rokowania o Wenecję, podczas kiedy w Londynie zapewniał, że nie myśli o Wenecji, a chodzi mu tylko o Rzym. W obu stolicach podnosili ajenci włoscy to, że koniecznie potrzeba w jakiś sposób zadośćuczynić w Turynie uczuciu narodowemu, a że Anglia i Francja, jeżeli zostawia Włochy bez pomocy, narażają się na niebezpieczeństwo utracenia wszystkich owoców dawniejszej swej wspaniałości. Zresztą hr. Pasolini dotknął był w Londynie innych jeszcze punktów, gdyż w ostatnich dniach Grudnia oczekiwał cesarz z wielką niecierpliwością jego powrotu.

Podróż hr. Alfieri w Lutym r. b. do Paryża przedstawia inną ciekawą stronę. Alfieri jest siostrzeńcem zmarłego hr. Cavoura. Ożenił się on z córką niedawno także zmarłego margrabiego Cavoura, która sławnego swego wuja pielegnowała aż do ostatniej chwili jego życia. Siostrzeniec ten Cavoura jest prezesem włoskiego stowarzyszenia naro-

dowego i przybył do Paryża dla złożenia w imieniu tegoż stowarzyszenia życzeń cesarzowi Napoleonowi z powodu udaremnionego zamachu Greka i spółników. Cesarz zaraz go przyjął i udzielił mu czterech posłuchań. Ale hr. Alfieri miał ukryty zamiar dostania się na poselstwo włoskie w Paryżu w miejsce p. Nigry. Chcąc być od cesarza na tę posadę powołanym, nadszakał mu wszelkimi sposobami i oświadczył gotowość dostarczenia mu wszystkich papierów, które pozostały po wuju jego Cavourze. Cesarz przywiązywał do tej propozycji pewną wartość, gdyż pierwaj kazał być wejść w układy z innymi członkami rodziny Cavoura, w celu dostania rzeczonych papierów. Jednak Napoleon nie zgadzał się na odwołanie p. Nigry. Ceni on wysoko tego poddającego się dyplomacie, którego zresztą lubi cesarzowa i dwór. Więcej wpłynęła może ta okoliczność, że jak wtajemniczeni utrzymują, hr. Alfieri nie był właścicielem papierów po Cavourze pozostałych. Schowane są one pod trzema kluczami do różnych osób należącemi. Osoby te są: p. Nigra, włoski senator Castelli i młody Cavour, który pierwaj był przy piemonckiej ambasadzie w Paryżu. Z tym ostatnim układali się już pierwaj ajenci francuscy i powiadają, że ten młody Cavour dla uniknięcia wszelkiej natarczywości, udał się w podróż do Egiptu.

Dodać jeszcze należy, że margrabia Villamarina, był piemoncki poseł w Paryżu, miał w rękę wiele z rzeczonych papierów. Jedną część ich kazał już być we Włoszech drukiem ogłosić.

Cesarz mówił niedawno z pewną osobą poufną o tym rodzaju targu o te papiery a przy tej sposobności wyraził się w sposób następujący: Z wielkimi dziejami zdarzeniami rzecz się ma tak samo jak z wykwiną kuchnią: nie wolno zaglądać. Szczegółów w istocie nie mają wielkiej ważności, chodzi o skutek. Mam tę świadomość, że dla Francji zrobił coś znacznego zyskując dla niej Sabaudją i Nizzę. Co to obchodzi dzieje, jakem to zrobił? Niech sobie zachowają swoje papiery.

W toku ostatnich rokowań, które się odbywały między Francją i Włochami, akcja jaką francuska dyplomacja wywierała na włoską, zmieniła się podług okoliczności. Ile razy kombinacje, wymagające współdziału mocarstw a osobliwie Austrii, rokowały pomyślny skutek, Francja nie tylko uspakajała włoską zapalczywość, lecz posuwała się czasami nawet do gróźb; przy każdej zaś nowej klęsce, jakiej doznały owe kombinacje, brała górę myśl rewolucyjnej polityki, a rząd turyński odbierał zaproszenie, aby mniej lub więcej był w pogotowiu. To wznośnienie się i upadanie fali politycznych nie mogło pozostać bez wpływu na Włochy, owszem potęgowało ono namiętności do najwyższego stopnia.

W drugiej połowie Grudnia cesarz, którego kilka razy przestrzegano względem koalicji, kazał powiedzieć w Turynie, aby się zachowano spokojnie a przynajmniej aby zaczekano, dokąd Austria nie da jakiego pozoru. Nie jest nieprawdopodobnem, że rząd króla Wiktora Emanuela, wtedy kiedy nogami deptać zasadę narodowości, która Włochy zrobiła wielkimi, Danii ofiarował wojsko i flotę i występował po stronie Danii, miał zamiar dostarczenia Austrii pozoru do zaczepki. Przedłużenie pobytu hr. Pasoliniego w Londynie jest prawdopodobnie w związku z ostatnią fazą włoskiej polityki.

W ciągu Lutego odebrał francuski poseł w Turynie p. Malaret polecenie zapytania się hr. Visconti Venosty, czy to prawda, że rząd włoski ofiarował Anglii pomoc włoską dla Danii. Włoski minister wprost tego się wyparł, co mu o tyle było łatwiejszem, że owo oświadczenie się z pomocą dla Danii prawdopodobnie uczynił nie poseł włoski w Londynie, margrabia d'Azeglio, lecz właśnie ów, więcej w szczegółowym poselstwie wysłany hr. Pasolini. Pan Malaret pytał się więc, cóż w takim razie znaczy uzbrajanie się Włoch? Na to z wielkiem zadziwieniem popatrzył hr. Visconti Venosta na posła francuskiego i oświadczył, że nie może zrozumieć tego pytania. Francja po kilka razy uwiadamiła nas, abyśmy byli w pogotowiu. Czynimy więc temu zadość, bo jesteśmy przekonani, że na wiosnę przyjdzie do zakłóceń, w których Francja potrzebować będzie Włoch. P. Drouyn de Lhuys miał przyjąć bardzo uprzejmie doniesienie p. Malareta.

Ofiarowanie czynnej pomocy, przez Włochy Anglii uczynione, mogło mieć cel podwójny; raz spowodowania czynnego wystąpienia przeciw Austrii, a powtóre, w nagrodę zaś za pomoc daną Anglii otrzymaniu od Anglii Wenecji. Z czego wynika, że skoro Włochy doszły do tego punktu, dawniejsze ich usiłowania, a szczególnie usiłowania hr. Pasoliniego, musiały w Londynie zupełnie spełznąć na niczem. Zimne zachowanie się ze strony Anglii względem ostatnich włoskich oświadczeń się dobrą, jak się zdaje, jest wróżbą dla niemieckich interesów w sprawie duńskiej.

— Bytność Menottego Garibaldeggo w Turynie, jako parlamentarza swego ojca jest bardzo ważnym faktem. Jeneral Garibaldi, stojąc na czele Włoch patryotycznych, postawił dwa pytania: albo wojna na zewnątrz, albo walka w izbie. Pierwszego skutkiem byłoby zajęcie Rzymu, drugiego zaś obalenie ministerium, rozwiązanie parlamentu i oddanie królowi władzy dyktatorskiej.

Natężona baczność narodu, przeczuwanie wypadków mogących stanowić o przyszłości Włoch, bardzo wpływają na ogólne usposobienie ludności turyńskiej. Odbija się to wyraźnie podczas trwających obecnego uroczystości statutu; nigdy one nie były tak świetne jak w tym roku; obliczają, że do 60,000 osób przybyło na dzień wczorajszy. Taki najazd do Turynu, którego ludność zaledwie 200,000 liczy, musiał się dać uczuć; o godzinie 4 po południu zabrakło chleba, a powiększona służba w kawiarniach i restauracjach nie była wystarczająca.

Podczas rannego przeglądu król był witany z takim zapalem, że wielu przybyłych z prowincji płakało z rozrzewnienia, podobnie było, gdy jechał po południu na wyścigi konne, na które stawilo się 5 koni kursowych.

Onegdaj, przed murami dawnej cytadeli, odsłonięto bardzo piękny pomnik z brązu, na pamiątkę Piotra Micca, żołnierza z czasów Wiktora

Amedeusza II, który podczas słynnego oblężenia Turynu w roku 1760 przez Francuzów wysadzeniem niedokończonych min prochowej postradał życie, a czynem tym ocalił Turyn i królewską koronę na głowach panujących dotąd książąt Sabaudyi. Micca przed wejściem do lochów, przez swego oficera polecił swą żonę i dzieci opiece króla; po skończeniu wojny familia piemontskiego bohatera w nagrodę otrzymała poczworną rację chleba na wieczne czasy. Piotr Micca 158 lat czekał na zbyt zasłużone wspomnienia narodu; zaś następcy choć ubocznej linii, mieszkającej w okolicy Biella, do dzisiaj odbierają od rządu po cztery bochenki żołnierskiego chleba.

— Kiedy cesarz rosyjski odwołuje swojego posła z Rzymu i zrywa stosunki dyplomatyczne z stolicą świętą, stosunki między Rzymem a Paryżem zdają się być jak najlepsze i najserdeczniejsze. Monitor wieczorny donosi, iż poseł francuski złożył ojcu świętemu powinszowania z powodu polepszenia stanu zdrowia Jego Świątobliwości, poseł zaś odebrał podziękowanie od prefekta kongregacji Propagandy kardynała Barnabo, za ciągłą pieczołowitość, jaką Francja otacza kościół katolicki na Wschodzie.

Turcja.

Konstantynopol, 5 Czerwca. — Nigdy nasz arsenał marynarski u złotego rogu nie był ogołocony ze statków, jak teraz, wszystkie okręty wojenne tureckie przewożą Czerkiesów i wojska na różne strony, Redifów ściągają, 15 batalionów strzelców i kawalerią wysyłają do Warny, ztąd udadzą się ku trzeciemu korpusowi armii i staną obozem. Dardanelskie i bosforskie zamki zbroją szybko, i to tak szybko, jakby wojna buchnąć miała. Z Czerkiesów przewiezionych tworzą 25 batalionów, po 1000 na batalion. Nie mały to przyrost armii tureckiej. A cóż dopiero do kawalerii ich biorą. Wielką posiadają zręczność wojenną. Takie legie ma zamiar Turcja wysłać na swą granicę kaukaską dla zrównowazenia Rosyi, która Kaukaz obsadza kozakami i majtkami swymi.

— Piszą ze Stambułu do Indépendance belge, że ks. Kuza wygrał już tam po części sprawę, której hronić pojechał; konferencja bowiem uznała pośrednio sekularyzację dóbr klasztornych, stanowiąc, że sama oznaczy stopę indemnizacji, po zbadaniu raportu komisji, która ma rozpoznać tytuły własności tych dóbr. Tymczasem rząd rumuński pobierać będzie dochody z dóbr klasztornych, pod warunkiem przelewania ich do kasy zostającej pod kontrolą agentów mocarstw opiekunczych.

— Depesza z Aleksandryi z 6. t. m. donosi, że Abd-el-Kader przybył do Kairu. Nie wiemy w jakim celu słynny niegdyś dowódca Arabów w Algierze i zacięty nieprzyjaciel Francji opuścił Syryę, gdzie rząd francuski dozwolił mu zamieszkiwać. Wątpić można, aby chciał się połączyć z dzisiejszym powstaniem, raczej wnosiliby można, iż Francja chce go użyć do jego poskromienia.

— Czytamy w Opnion Nationale: »Pięciuset emigrantów czerkieskich przybyło do Adrianopoli. Chodzą oni po ulicach i bazarach w łachmanach i znajdują się w oplakanyim stanie. Spotykają się oni tam z wychodźcami z Wołynia i Podola. Rosya musi być dumna z swojego podwójnego dzieła.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Czerwca. — Komisya izby handlowej zdała sprawę z tegorocznego jarmarku na wełnę i powiada, że wedle wykazu urzędowego sprowadzono na targ poznański 22,450 centn. 56 funt. W roku zeszłym było jej 21,281 centn., a więc w tym roku zwieziono więcej wełny o 1,169 cent. 56 funt. Ceny spadły w porównaniu do zeszłorocznych u średniej wełny na 2 do 3 tal., u lepszej 3—4 tal. i u przedniej 6 tal. Poślednia wełna płaćcia 3 tal. wyżej i najwięcej była poszukiwaną.

— Rozeszła się pogłoska po przedmieściu św. marcińskim, że na gruncie przy ulicy piekarskiej, na której pewien nauczyciel dom stawia,

odkryto źródło z wodą solzbrunską. Wielu z pijących tak silnie w to uwierzyło, że dostało rozwolnienia. Fakt rozwolnienia pewny, ale co do solzbrunstwa, nie umieliśmy sprawdzić.

Z pod Srody, 12 Czerwca. — Dnia 11 bm. obstało 4 kirasyerów, 15 piechoty, 4 żandarmów, mając na czele komisarza obwodowego z Nekli i oficera Colomb ze Srody, wieś Borzejewo, własność p. Drzeńskiego. Prezentując rozkaz radcy ziemiańskiego, odbyto rewizję w skutek jakiejś denuncjacji, jak sami oświadczyli. O godzinie 7 rano rozpoczęli rewizję. Przetrasnęli wszystkie szufady, szafy zajrzeli do najmniejszego kącika, żgano po słomie w stodółach, po mierzwie w owczarni i po ziemi w ogrodzie, ale nie znaleziono ani osób, ani przedmiotów podejrzanych lub prawem zabronionych. Trzy godzinna ścisła rewizja przekonała, jak fałszywą była denuncjacja.

D. Poz.
Pleszew, 11 Czerwca. — Wczoraj po obiedzie odbył żandarm z Dobrzyca rewizję na probostwie w Lutyni i Fabianowie. Szukano broni i osób podejrzanych.

Pawłowo pod Kiszkowem. — W piątek d. 10 tm. odbyła się znowu nader ścisła rewizja we wsi Pawłowie. Szukano we wszystkich zabudowaniach, nawet i w aparatach gorzelniczych, lecz nic kompromitującego nie znaleziono. Po odbytej we wsi rewizji udało się wojsko do dworu, gdzie zabiwakowało, by nazajutrz w boru odbyć poszukiwania, lecz i ta rewizja okazała się bezskuteczną.

D. P.

Wiadomości rozmaite.

— Jedna z szanownych naszych czytelniczek, osoba już w poważnym wieku, donosi nam, iż wyborem środkiem na wzmocnienie włosów, przez nią samą doświadczonym jest chmiel moczony w wodce. Trzeba na noc kilka razy wódką tą nacierać głowę, a włosy nietylko, że przestaną wychodzić, ale jeszcze szybko i gęsto rosnąć będą. Może ta własność cudowna chmielu dała powód do owej starodawnej pieśni o chmielu, jaką przy weselach pannie młodej śpiewają, przy kłopotach bowiem małżeńskich i macierzyńskich nie jeden kruczy i gęsty warkocz przed czasem siwieje i przeradza się.

Przybyli do Poznania dnia 14 Czerwca.

HOTEL PARYSKI: Dobrowolski z Wiśniewa, Wyganowski z Swadzimia, Skórzewski z Radlewa, Siemiątkowski z Babina, Müller z Berlina, Madaliński ze Szczepankowa. POD TRZEMA LILIAMI: Flatt ze Skoków, Janiszewski z Kościelca. KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kempieński z Kobylina, Ephraim z Grodziska, Zondeck z Wronek, Kucharkowski z Smorzenowa. HOTEL EICHBORNA: Hirschberg z Wrześni. EICHENER BORN: Grunwald z Mur. Gośliny.

Z dnia 15 Czerwca.

BAZAR: Prądyński z Ruśca, Radoński z Dominowa, Potworowski z Przysieki niem. Urbanowski z Miłosławia, Hulewicz z Młodziejewic. HOTEL DU NORD: hr. Gutakowski z Turwi, Osowski z Wojtostwa, Koczorowski z Piotrkowic, Chłapowski z Czerwonejwi, Koczorowski z Jasina, Pouńska z Komornik, Littmann z Wrocławia. HERWIGA HOTEL RZYMSKI: bar. v. Willamowitz z Markowic, Cwojdzinski z Tarnowa, Bender z Kobylnicy, Derwen z Wrześni, Hemstädt z Waldenburga, Schnibbe z Salzbrunn, Baldamus z Drezna. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. d. Hagen z Sarbi, Malté Gross, Rosenthal, Würzburg i Horwitz z Berlina, Möller z Wrocławia. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: van. Baren z Szamotuł, v. Treskow z Berlina, Neumann z Kołaczkowa, Frey z Sallschütz, Bromberg z Wrocławia, Hartmann z Berlina. HOTEL BERLIŃSKI: Kypka z Gohne, Pilaski z Dzieżyzyna, Regge z Zawad, Riemann z Mur. Gośliny. POD CZARNYM ORŁEM: Swiniarski z Samarzewa, Brzeski z Jabłkowa, Trąmpezyński z Murzynowa, Karczewski z Marianowa, Lozerec z Pszczewa, Kehler z Ciałyzyna, Brodke z Obrzycka. HOTEL PARYSKI: Zabłocki z Czerlina, Rychłowski z Kościana, Falkowski z Pacholewa, Radoński z Głębokiego, Ciesielski z Sosnówka, Dzierzanowski z Glinna, Golska z Nietrzanowa, Prądyński z Stawu, Słagowski z Pawłowa, Wichliński z Berlina, Kleparski z Miłosławia.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość w Rosku pod Nr. 7. położona do zamężnej za właścicielem **Marcinem Fischer, Julianny z Surma** należąca, oszacowana sądownie na 7015 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie licytacji na dniu 15. Listopada 1864. przed południem o godzinie 10ej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej z księgi hipotecznej się niewykazującej, z summy kupna zaspokojonemi być chcą, winni się z swemi do nas zgłosić.

Wielen, dnia 2. Czerwca 1864.
Król. Kommissya Sądu powiatowego I.

Niniejszém mam honor polecić się szanownym Państwu jako **Stręczarka** sług dworskich i wszelkich innych, upraszając, aby mnie poleceniami swemi zaszczytali.

Dobrogoska, ulica Wrocławska Nr. 34.

Pracznka **Zabińska** podaje do publicznej wiadomości, iż pierze po najtańszej cenie. Mieszka przy ulicy Wilhelmowskiej pod Nr. 29. w sklepie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Czerwca 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) niżej. Na Czer-

wiec 32³/₄ list. 3/4 pien., na Czerwiec Lipiec 32⁵/₆ list. 3/4 pien., na Lipiec Sierpień 33¹/₂ pl. i pien. 1/3 list., na Sierpień Wrzesień 33¹/₃ list. 1/4 pien., na Wrzesień Paźdz. 35¹/₂ pl. i list. 1/3 pien., na Paźdz. Listopad 36 list. 35³/₄ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Na Czerwiec 14¹/₂ list. i pien., na Lipiec 14³/₄ list. i pien., na Sierpień 15 list. 14¹/₂ pien., na Wrzesień 15¹/₄ pl., na Paźdz. 15¹/₄ list. 1/6 pien., na Listopad 15 list. 14¹/₂ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Czerwca.

Pszenica 48—58 tal.
Zyto na Lipiec Sierpień 37 tal., na Sierpień Wrzesień 30—38¹/₂ tal., na Wrzesień Paźdz. 40¹/₂—39¹/₄ tal.
Jęczmień wielki i mały 30—35 tal.
Groch do gotowania 38—46 tal.
Groch na pastwę 38—46 tal.
Rzepak zimowy 92 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 12³/₄—1¹/₂ tal., na Lipiec Sierpień 13²/₃ tal., na Sierpień Wrzesień 13¹/₆—13 tal.

Oléj lniany 14 tal.
Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15¹/₂ tal., na Lipiec Sierpień 15³/₄ tal., na Sierpień Wrzesień 15¹/₂ tal., na Wrzesień Paźdz. 16¹/₂ tal. do 1¹/₂ tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE		dnia 15. Czerwca 1864 r.					
w mieście Poznaniu.		od		do			
		tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	2	6	2	3	9	
Pszenicy średniej	1	27	6	2	—	—	
Pszenicy ordynaryjnej	1	25	—	1	26	3	
Zyta przedniego, szefel	1	11	—	1	12	—	
Zyta lejszego	1	9	—	1	10	—	
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—	
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—	
Owsa, szefel	—	27	—	1	—	—	
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—	
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—	
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—	
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—	
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—	
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—	
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—	
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	15	—	
Masła, garniec	2	—	—	2	7	6	
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—	
Stomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—	
Oléju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—	

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.
Dnia 14. Czerwca. 14 15 — do 14 17 6
" 15. " 14 13 9 " 14 16 9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.